Rok 5. Nr. 261

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 10 listopada 1925 r.

W przededniu zmian w diecezji chełmińskiej.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że ks. biskup sufragan dr. Jakób Klunder rozporządzeniem Ojca św. przechodzi w stan spoczynku. Obecnie nadeszło potwierdzenie tej wiadomości.

Ks. biskup-sufragan dr. Klunder otrzymał zwolnienie ze stanowiska sufragana i nominację na asystenta tronu papieskiego.

Ks. biskupowi d-rowi Augustynowi Rosentreterowi wobec podeszłego wieku przydzielony zostanie do pomocy koadjutor.

Obaj dostojnicy kościelni otrzymali już odnośne pisma z Rzymu za pośrednictwem nuncjatury apostolskiej w Warszawie.

Ks. biskup dr. Rosentreter liczy lat 81, a ks biskup-sufragan dr. Klunder 76.

Według Konkordatu zawartego przed niedawnym czasem między rządem polskim a Stolicą Apostolską nominacja biskupów należy do Ojca św., który kandydata na biskupa przedstawia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej celem wyrażenia swej zgody.

Na razie niema jeszcze pewnych danych ani co do osoby koadjutora ani co do osoby ks. biskupa-sufragana.

W kołach dobrze poinformowanych mówią, że następcą ks. biskupa-sufragana dr. Klundera zostanie ks. biskup Laubitz z Gniezna, zaś na stanowisko koadjutora wymieniają ks. prob. Kupczyńskiego z Dużego Garca, patrona Związku Towarzystw Ludowych, mianowanego przed pół rokiem proboszczem tczewskim, ks. senatora Bolta, ks. proboszcza Dembka z Grudziądza i ks. dziekana dra. Czaplę ze Subków.

Oczywiście są to tylko domysły, które traktować należy z wszelką rezerwą, gdyż nie wykluczone są i inne kombinacje.

Bądź co bądź w niezadługim czasie doczekamy się nowych rządów w diecezji chełmińskiej.

Dookoła Mussoliniego.

Wykrycie spisku na życie premjera Mussoliniego wywołało wielkie wrażenie i powszechne oburzenie. Na ulicach stolicy rozlepiono afisze protestujące. Wieczorem na Piazza Colonna, przed pałacem Chigi i na wszystkich przyległych ulicach i placach zebrał się kilkusettysięczny tłum, wyrażający radość z powodu udaremnienia zamachu oraz miłość i przywiązanie do osoby premjera. Wznoszono niemilknące okrzyki: „Niech żyje Mussolini, niech żyje wódz!" Gdy na balkonie pałacu ukazał się Mussolini w towarzystwie członków rządu, entuzjazm nie do opisania ogarnął tłumy. Pochyliły się setki sztandarów i rozległ się potężny hymn „Giovinezza". Gdy się nieco uciszyło, zabrał głos Mussolini, mówiąc co następuje:

„Ludu rzymski, dzięki ci za tę żywiołową manifestację uczuć sympatji. W twoich okrzykach jest twoja dusza, w twojej namiętności jest zmysł dyscypliny (oklaski). Ty wiesz, że gdybym ja został rażony na tym balkonie (okrzyki: nie, nie,) to padłby tu nie tyran, lecz sługa narodu włoskiego (frenetyczne oklaski"). Rząd wydał i wyda jeszcze wszelkie niezbędne zarządzenia, aby pokonać wrogów istniejącego ustroju. Żądam jednak, powtarzam—żądam, abyście nie wywoływali żadnego niepotrzebnego zamieszania i nie popełniali żadnego gwałtu. Czy przyrzekacie mi to? (tłum woła: tak, tak). Ten krzyk, ta wasza odpowiedź jest wyraźnym dowodem waszego poczucia odpowiedzialności i dyscypliny obywatelskiej. Świat powinien otrzymać wspaniałe potwierdzenie tego, że z jednej strony istnieje mała, nic nie znacząca mniejszość niezprzejednanych fanatyków a z drugiej strony są świadomi obywatele, olbrzymia większość narodu włoskiego.

Jestem pewien, tak pewien, że nie sprawicie mi goryczy i nie uczynicie niczego takiego, coby mogło zamącić tę wspaniałą manifestację ludu (oklaski). Ja takich czynów nie chcę, ja takich czynów mieć nie będę. Jeżeli takiemi są wasze uczucia, jeżeli to odpowiada waszym umysłom, to przejdźmy do porządku nad tym epizodem bez znaczenia. (Tłum woła: Nie! nie! Mussolini się uśmiecha.) Rozumiem doskonale stan waszych umysłów i wasze oburzenie, lecz w dniu zwycięstwa, w dniu świętym przez cały naród włoski można myśleć o wstrętnym i okropnym czynie. Jesteśmy zdecydowani, a ja przedewszystkiem iść bez litości naprzód po obranej drodze. (Oklaski) Pokonamy wszelkie przeszkody bez względu na to, czy pochodzić one będą ze strony grup politycznych, czy z uzbrojonej ręki pojedyńczych zbrodniarzy. (Oklaski.) Ustrój nasz oparty jest na podstawie nie do przełamania. Wiecie o tem, że akcja, mająca na celu oczyszczenie wszystkich środowisk z zarazy antynarodowej, jest w toku (oklaski), lecz jest to zadanie rządu faszystowskiego, który i dziś też powziął niezbędne zarządzenia i poweźmie je jutro. (Oklaski.) Czarne koszule! Zachowajcie zupełny spokój! Bądźcie posłuszni memu wezwaniu, gdyż trzeba być posłusznym. (Tłum woła: Tak.) Ta manifestacja narodu jest mi najlepsza nagrodą za smutek jednej godziny. Kroczyć będziemy nadal swoją drogą. Nikt nie może nas zatrzymać. Dojdziemy — bądźcie tego pewni — do ostatecznego naszego celu. Niech żyje faszyzm, niech żyją Włochy!"

Po tych słowach zerwała się długo nie milknąca burza oklasków.

We wszystkich miastach włoskich odbyły się na cześć Mussoliniego imponujące manifestacje. Wszędzie tworzyły się olbrzymie pochody, świadczące o głębokim przywiązaniu ludności do wodza faszyzmu i rządu narodowego. Na znak radości odprawiano uroczyste Te Deum przy dźwiękach dzwonów kościelnych.

Z Rzymu donoszą, że w Genui i innych miastach włoskich loże wolnomularskie zostały obsadzone przez wojsko. Aresztowano 15 przeciwników faszyzmu. Nadto przeprowadzono 50 rewizji domowych.

Dzienniki rzymskie donoszą, że w związku z wykryciem spisku na życie Mussoliniego, aresztowano Giovanniego Ansaldo, naczelnego redaktora genueńskiego dziennika „Lavoro", Ulissesa Ducci'ego, kierownika stowarzyszenia „Pissoute Italia Libera" oraz brata generała Capello. Biura dziennika „Lavoro" zostały zajęte przez policję.

Dzienniki rzymskie donoszą z Genui, że w wyniku przeprowadzonych ostatnio przez policję rewizji aresztowano tam 8 osób, a 30 oddano do dyspozycji władz sądowych. Wśród aresztowanych znajdują się podobno dwóch wybitnych lekarzy, których nazwiska jednak trzymane są w tajemnicy.

Sprawy polskie.

Uchwały Rady Ministrów.

Rada Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła: 1. Projekt ustawy o dostarczaniu środków przewozowych dla budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów. 2. Poprawki do ustawy o sędziach i prokuratorach. 3. Projekt rozporządzenia o zaliczeniu poszczególnych grup funkcjonarjuszów państwowych do kategorji funkcjonarjuszów niższych i o zaliczeniu ich do grup uposażenia. 4. Projekt rozporządzenia o zmianie niektórych postanowień rozporządzeń Rady Ministrów o wykonaniu ustaw, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. 5. Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zasadach starszeństwa przy awansach oficerów Polskiej Marynarki Wojennej. 6. Projekty rozporządzeń: o zmianie granic miast Radzymina, Dąbrowy i Błaszek (powiatu kaliskiego), o zaliczeniu osady Zawichost (pow. sandomierskiego) w poczet miast, o utworzeniu z obszaru dworskiego Szlacheckie Kruszny (pow. brodnickiego) gminy wiejskiej, o zniesieniu obszaru dworskiego Zawady (pow. obornickiego) i wcieleniu go do terytorjum gminy wiejskiej tej samej nazwy, o zniesieniu obszaru dworskiego Dworzysko (powiatu chełmińskiego) i przyłączeniu jego terytorjum do gminy wiejskiej Osnowo. 7. Projekt zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wywłaszczenia gruntów parafjalnych w Łowiczu na rzecz miasta Łowicza. 8. Wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie przekazania lasu Wikinia szkole rolniczej w Żyrowicach. 9. Wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych robotników, który wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

Nadto Rada Ministrów ustaliła stanowisko Rządu wobec nowel, wniesionych z inicjatywy poselskiej, do ustawy o ochronie lokatorów oraz do ustaw podatkowych od lokali i nieruchomości, wysłuchała sprawozdanie o stabilizacji urzędników w poszczególnych ministerstwach i wybrała komisję pod przewodnictwem Ministra Spraw Wewnętrznych celem przedłożenia Radzie Ministrów wniosków, dotyczących dalszej akcji stabilizacyjnej; wreszcie zatwierdziła tekst aktu erekcyjnego grobowca Nieznanego Żołnierza.

O emerytów kolejowych.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu, zmieniając na korzyść emerytów kolejowych swoje poprzednie zarządzenia, zrównała z ważnością od dnia 1 stycznia 1926. zaszeregowanie emerytowanych pracowników kolejowych, którzy przeszli w stan spoczynku ze służby polskiej przed dniem 1 października 1923, z zaszeregowaniem tychże pracowników pozostających na służbie czynnej. Podobne zarządzenie Rady Ministrów wydała na korzyść profesorów szkół akademickich, przeniesionych w stan spoczynku przed 1 lipca 1920 roku.

Sprawy polityczne.

Aresztowanie kapitana czechosłowackiego.

Czeski kapitan lotnictwa Otto Kraemer został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Utrzymywał on stosunki z kilku członkami misji sowieckiej w Pradze i udzielał im informacji o organizacji czechosłowackiej armji i o stosunkach wojskowych w Rumunji.

Skandaliczny proces w Ameryce.

Trybunał federacyjny Stanów Zjednoczonych w tym tygodniu rozpatrywał skandaliczną sprawę, której głównym sprawcą jest p. Tomasz W. Miller, opiekun obłożonych sekwestrem podczas wojny światowej dóbr niemieckich. P. Miller jest oskarżony o to, że otrzymawszy łapówkę 100.000 dolarów' wydał bezprawnie w roku 1921 „szwajcarskiemu towarzystwu papierów publicznych i metali," dobra niemieckie wartości 7 miljonów dolarów. Wyżej wspomniane towarzystwo, chociaż oficjalnie nazywa się szwajcarskiem, w rzeczywistości jest jednak niemieckiem i broniło w Ameryce interesów obywateli niemieckich.

Proces wzbudza wielkie zainteresowanie, a to z powodu samego zarzutu oraz wezwania na świadków najwybitniejszych przedstawicieli świata urzędowego, dyplomatycznego i bankowego Ameryki.

Sprawy gospodarcze.

Płatność podatku przemysłowego i dochodowego.

Zwracamy uwagę członkom Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, że najdalej do dnia 10 listopada br. płatny jest pierwsza z trzech równych rat podatku przemysłowego za I półrocze 1925 r. Władze skarbowe od rozłożonych na raty kwot nie pobierają kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Niedotrzymanie terminu płatności w dniu 10 listopada pozbawia płatnika wszelkich ulg, a cała należność podatku obrotowego za I półrocze 1925 może być egzekwowana natychmiast wraz z karami za zwłokę, licząc od 30 dnia doręczenia nakazu płatniczego. Przypominamy zatem płatnikom, aby najdalej do 10 listopada uiścili pierwszą ratę podatku przemysłowego.

Podatek dochodowy za rok 1925 w tej części, której termin płatności upływa 1 listopada rozłożony został na dwie równe raty, z których pierwsza płatną jest w dniu 15 listopada. Zarządzenia co do niedotrzymania terminu płatności i kar za zwłokę w sprawie podatku przemysłowego odnoszą się również i do podatku dochodowego.

Państwowy podatek od lokali za czwarty kwartał 1925, który był płatny w ciągu listopada został odroczony do końca grudnia 1925 r. bez doliczenia odsetek za odroczenie. Płatnicy tegoż podatku którym go wymierzono w Grudziądzu i Toruniu w kwocie nie wyżej niż 24 zł., oraz w innych miastach, którym wymierzono podatek w kwocie nie wyżej niż 16 zł, zapłacą do końca grudnia 1925 tylko 1/4 wysokości podatku wymierzonego za II. półrocze 1925 r

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W sprawie ubezpieczeń od ognia.

W niektórych gazetach na Pomorzu pojawiły się artykuły omawiające kwestję wypłacenia szkód ogniowych, zarzucające Towarzystwom polskim, że wstrzymują one wypłatę odszkodowań, zatomiast niemieckie Towarzystwa odszkodowania bezzwłocznie wypłacają.

Wobec powyższego wypada nam stwierdzić, że w obecnych czasach większy procent pożarów ma za powód podpalenie przez nieznanych zwolenników.

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, przyaresztowały władze śledcze w Tucholi jako podejrzanych o podpalenie pp. Leona i Apolinarego Knitterów.

Rybołówstwo morskie we wrześniu 1925 r.

Połowy			Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledź	Szprot	Inne gatunki	Ogólna ilość złowionych ryb w kg.	Ogólna wartość połowu w złotych
Ilość rybaków	Ilość łodzi: Z silnikiem	Ilość łodzi: Bez silnika								
			Ilość złowionych ryb w kg.							
914	42	235	130	25.886	48.770	89.600	1.650	21.355	187.380	
			Cena w złotych za 1 kilogram							
			5.00	2.60	0.60	0.30	0.50	1.40		144.098

We wrześniu rb. łowiono w większej ilości węgorze. Niepomyślny stan pogody był dużą przeszkodą w połowach, gdyż wiatry i burze wyrzucały często do 90 proc. wystawionych żaków. Dość pomyślny połów śledzi odbywał się w zatoce koło Helu. Skutkiem znaczniejszych połowów śledzi cena tego gatunku spadła w końcu mieciąca do 10 zł za 100 kg. Połowy trawlami były niezbyt wydatne. Większą część złowionych węgorzy zakupili na miejscu handlarze i wywieźli na sprzedaż do Gdańska.

Wędzarnie rybackie w okresie sprawozdawczym zajęte były wędzeniem śledzi i węgorzy. Straty rybaków były we wrześniu znaczne: burze zniszczyły 2 łodzie, 30 żaków i 4 sieci flądrowe, zgubione z powodu zaczep. na dnie, 5 niewodów, 12 sieci śledziowych z linami i kotwicami zniszczył handlowy statek włoski, który stanął na mieliźnie koło wioski Hel; ogółem straty rybaków wynoszą we wrześniu około 3.580 złotych.

We wrześniu otrzymali rybacy 9 pożyczek na sumę 2.700 zł z tego w materjałach na 717 zł. Sprzedano sieci i bawełny za 1.611 zł.

Wiadomości kościelne.

Warszawa.

Dziś w poniedziałek o godz. 11 rano odbyło się w kościele archikatedralnym św. Jana uroczyste nabożeństwo dziękczynne, zorganizowane przez tutejszą kolonję włoską z powodu szczęśliwego udaremnienia zamachu na życie prezesa ministrów p. Mussoliniego. Udział w nabożeństwie dostępny był dla wszystkich.

Jubileusz Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Z okazji jubileuszu 5-cio lecia istnienia Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich Zarząd Syndykatu postanowił zwołać w dniu 14 listopada rb do **Bydgoszczy w hotelu pod „Orłem“ nadzwyczajne walne zebranie**, celem uroczystego obchodu tego jubileuszu.

PORZĄDEK OBRAD:

Część I (godz. 4 po południu).

1) Zagajenie, prezes Synd. Dz. P. red. Teska.
2) Wybór marszałka Zjazdu oraz powitanie jubilatów: pp. kol. red. Teskę i senjora dziennikarzy pomorsk. red. Rakowskiego.
Uwaga: wszelkie przemówienia i życzenia odkłada się na czas wspólnego obiadu.
3) Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania.
4) Referat red. Giełżyńskiego, szefa biura prasowego Rady Ministrów.
5) Referat kol. Sobocińskiego na temat: „Działalność i dążenia Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich“.
6) Referat kol. Kruszewskiego na temat: „Rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniach dziennikarzy“.
7) Referat kol. Zagierskiego na temat: "Materjalna sytuacja dziennikarzy pomorskich“.
8) Zmiana statutu.
9) Wolne głosy i wnioski.

Część II. (godz. 7 wiecz.).

10) Wspólna kolacja a następnie raut.

PP. Kolegów uprasza się o liczne przybycie na powyższy Zjazd jubileuszowy.

J. Teska: Prezes. — R. Wasilewski: Wiceprezes.
L. Sobociński: Sekretarz. — J. Kruszewski: Skarbnik.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 9 listopada 1925 r.

Dziś: Poświęc. bazyl. Lateran. w Rzymie.
Słońca wschód 7.12 zachód 4.15
Księżyca wschód 11.53 zachód 2. 4

Jutro: Andrzeja z Awelinu w.
Słońca wschód 7.14 zachód 4.13.
Księżyca wschód —.— zachód 2.27

— **W sprawie obchodu rocznicy powstania listopadowego** odbyło się w sobotę dnia 7-go bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali ratuszowej zebranie, zwołane przez p. burmistrza dra. Sobierajczyka.

Na zebranie przybyli przedstawiciele władz i urzędów oraz zastępcy różnych stowarzyszeń chojnickich.

Postanowiono w niedzielę dnia 29 bm. urządzić obchód według następującego programu: rano uroczysta Msza św., wieczorem w hotelu Centralnym wieczornica.

Bliższe szczegóły zostaną jeszcze podane.

Sprawę urządzenia obchodu oddano Komitetowi towarzystw.

— **Zabawa taneczna** Kółka miłośników sceny im. Słowackiego odbyła się wczoraj w niedzielę w sali hotelu Centralnego. Udział gości był dość liczny, to też bawiono się wesoło do późnej nocy. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na zakup nowych utworów scenicznych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości Kółko urządzi przedstawienie amatorskie, co pochwalić należy z uznaniem.

— **Z zawodów atletycznych.** Sobotnie i niedzielne zawody atletyczne miały następujące wyniki:

Sobota: 1) Sarakhi—Bejnarowicz, zwyciężył Bejnarowicz w 7 min.
2) Borowiak—Petersen, bez rezultatu w 25 min.
3) Grikis—Roggenbaum, bez rezultatu w 25 min.
4) Michelson—Morton boks angielski, Michelson wycofał się w 3 rondzie.

Niedziela: 1) Morton—Lubuśko, zwyciężył Morton w 15 min.
2) Petersen—Grikis, zwyciężył Petersen w 6 min.
3) Borowiak—Roggenbaum, II. spotkanie bez rezultatu w 45 min.
4) Sarakhi—Bejnarowicz boks angielski, zwyciężył Sarakhi.

Bunt Chmielnickiego.

29) Powieść historyczna.

On chętnie zrzeknie się tego ciężaru, chętnie Bogu i Rzeczypospolitej powie: „Puśćcie sługę w pokoju“ — bo oto znużon już bardzo i sił pozbawion, a przytem i tego pewien, że pamięć jego ni grób, nie zginie.

I dla czego?

Kniaź znowu głowę dumnie podniósł i płonący wzrok jego padł na Chrystusa, ale Chrystus głowę na piersi zwiesił i milczał tak bolesny, jakby Go dopiero przed chwilą rozpięto...

Dla czego? Bohater skronie rozpalone rękoma przycisnął... Może i jest odpowiedź. Co znaczą te głosy, które wśród złotych i tęczowych widzeń sławy, wśród szumu przyszłych zwycięstw, wśród przeczuć wielkości i potęgi, tak nieubłaganie wołają mu w duszy: „Ach! stój nieszczęsny!“ Co znaczy ów niepokój, który nieustraszoną pierś jego dreszczem jakiejś trwogi przejmuje? Co znaczy ta najjaśniej i naj dowodniej okazuje sobie, że władzę wziąć powinien, coś mu tam w przepaściach sumienia szepce: „Sam się łudzisz, duma cię uwodzi, szatań pychy królestwa ci obiecuje!“

I znowu straszna walka zawrzała w duszy księcia, znów porwał go wicher trwogi, niepewności i zwątpienia.

Co czyni szlachta, która do niego, zamiast do regimentarzów ciągnie? Prawo depce! Co czyni wojsko? Dyscyplinę łamie. I on obywatel, żołnierz, ma stanąć na czele bezprawia? ma je swoją powagą okrywać, ma pierwszy dawać przykład niekarności, samowoli, nieposzanowania praw? On to ma dawać tak straszliwy przykład wiekom potomnym? Cóż bowiem się stanie? Dziś tak uczyni Wiśniowiecki, jutro Koniecpolski, Potocki, Firlej, Zamoyski lub Lubomirski! A gdy każdy bez uwagi na prawo i karność, gwoli własnej ambicji działać rozpocznie, gdy dzieci pójdą wzorem ojców i dziadów, jakaż to przyszłość czeka ów kraj nieszczęsny? Rozbestwo samowoli, nierząd, prywaty toczą już i tak pień Rzeczypospolitej; pod siekierą wojny domowej próchno się sypie, uschłe wężłe z drzewa opadają — co się stanie, gdy ci, którzy chronić je powinni i strzedz, jak źrenicy oka — sami ogień podkładać będą? Co się stanie? Jezu! Jezu!

Chmielnicki też dobrem publicznem się osłania i nie czyni nic innego, jeno przeciw prawu i zwierzchności powstaje.

Kniazia dreszcz przeszedł od stóp do głowy. Ręce załamał: „Żali ja mam być drugim Chmielnickim — o Chryste!“

Ale Chrystus głowę na piersi zwiesił i milczał taki bolesny, jakby Go dopiero przed chwilą rozpięto.

Kniaź szarpał się dalej. Jeżeli on władzę weźmie, a kanclerz, senat i regimentarze zdrajcą i buntownikiem go ogłoszą — to co będzie? Drugą wojna domowa? A przy tem, czy to Chmielnicki jest najwiękzszym nieprzyjacielem tego nieszczęsnego kraju? Wszak nieraz biły w nią jeszcze większe potęgi, wszak gdy dwieście tysięcy żelaznych Niemców szło pod Grunwaldem na pułki Jagiełłowe, gdy pod Chocimem pół Azji stanęło do boju, zguba jeszcze bliższą się zdawała — cóż się stało z temi wrogiemi potęgami? Nie! Rzeczpospolita wojen się nie lęka i nie wojny ją zgubią! Ale czemuż to wobec takich zwycięstw, takiej utajonej siły, takiej sławy, ona, która pogromiła Kozaków i Turków... taka jest słaba i bezsilna, że przed jednym kozakiem przyklękła? Że sąsiedzi rwą jej granice, że wyśmiewają ją narody, że głosu jej nikt nie słucha, o gniew jej nie dba, a wszyscy zgubę przewidują?

Ach! to właśnie duma i ambicja magnatów, to czyny na własną rękę, to samowola tego przyczyną. Wróg najgorszy, to nie Chmielnicki, ale nieład wewnętrzny, ale samowola szlachty, ale szczupłość i niekarność wojska, burzliwość sejmów, niesnaski, rozterki, zamęt, niedołęstwo, prywata i niekarność przedewszystkiem. Drzewo gnije i próchnieje od środka. Rychło czekać, jak pierwsza burza je zwali, — ale parycyda ten, kto do takiej roboty ręce przykłada, przeklęty on i dzieci jego do dziesiątego pokolenia...

Idźże teraz, zwycięzco z pod Niemirowa, Pohrebyszcz, Machnówki i Konstantynowa! Idź, kniaziu-wojewodo, idź, odejmij władzę regimentarzom, zdepcz prawo i zwierzchność i dawaj przykład potomnym, jak w matce targać wnętrzności.

Strach, rozpacz i obłąkanie wybiło się na twarzy kniazia... Krzyknął okropnie i chwycił się rękoma za czuprynę, padł w proch przed Chrystusem.

I kajał się kniaź i bił dostojną głową w kamienną posadzkę, a z piersi jego wydobywał się głuchy głos.

— Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu! Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu! Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu!...

Różana jutrznia wstała już na niebie, a potem przyszło złote słońce i oświeciło salę. W gzymsach zaczął się świegot wróbli i jaskółek. Kniaź wstał i poszedł zbudzić pachołka Zeleńskiego, śpiącego z drugiej strony drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzisiaj walczą następujące 4 pary:

1) Grikis—Morton
2) Petersen—Michelson
3) Bejnarowicz—Lubuśko
4) Sarakhi—Borowiak boks angielski.

Przed walkami odbędzie się konkurs podnoszenia ciężarów.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają: Antoni Dulek, Marjanna Dulkowa, zam. w Rytlu osk. o to, że w czerwcu 24 roku w Rytlu z niedbalstwa wywołali pożar chlewa, własności gospodarza Karola Krügela. Podczas rozprawy osk. do zarzuconego im czynu się nie przyznają. Po przesłuchaniu kilku świadków i po naradach sąd osk. od kary i winy uwolnił. Koszta nałożono kasie państwowej. Jako obronca występował p. mec. Łangowski.

Piotr Szwill, obecnie w domu karnym w Grudziądzu, Leon Szwill, zamieszk. w Czersku, o to, iż przez dwa samodzielne czyny w Chojnicach wspólnie w październiku 24 r. zabrali na szkodę kupca Maksymiljana Kwasigrocha około 100 zł i nieoznaczoną ilość tabliczek czekolady oraz kawy, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Kradzież popełnili z budynku za pomocę włamania. Oskarżeni byli już poprzednio karani. Podczas rozprawy obaj osk. nie przyznają się do zarzuconego im czynu. Po przesłuchaniu świadków i naradach rozprawa nie wykazała winy osk, przeto ich sąd uwolnił. Koszta nałożono kasie państwowej.

— **W listopadzie wolno polować** (według Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych — Dz. Ustaw Rzp. P. 1920 r. Nr. 63 poz. 422):

a) na łosie, byki;
b) na jelenie, byki;
c) na rogacze, kozły;
d) na zające;
e) na cietrzewie, koguty;
f) na cietrzewie, kury i młode;
g) na jarząbki, koguty i kury;
h) na bażanty, koguty;
i) na kuropatwy i przepiórki;
j) na słonki;
k) na dzikie kaczki (samice i młode), gęsi, łabędzie, żórawie, siewki, dubelty, bekasy (krzyki), pelauze (bekasiki), derkacze, bataljony, kuliki i dzikie gołębie;
l) na drozdy (kwiczoły i parzkoty).

Wykroczenia przeciwko powyższemu oraz handel zwierzyną, na którą w tym miesiącu polować nie wolno, będą ścigane według postanowień kodeksu karnego.

Kronika prowincjonalna.

— **Swiecie.** Do rozparcelowania przeznaczono dobra rycerskie Sartowice, w pow. świeckim. Obszar dóbr wynosi 4244 ha.

— **Starogard.** (Ciekawy proces) toczył się przed sądem pokoju w Starogardzie. Oskarżony o obrazę czci biuralistki notarjusza Jakobsona ze Starogardu stanął budowniczy p. K z Gdańska. Zona p. K kupiła majątek ziemski w Rzeżęcinie, pow. Starogard. Kontrakt kupna sporządzono w biurze p. notarjusza J. w Starogardzie, przyczem biuralistka sporządzająca kontrakt kupna, popełniła oszustwo na niekorzyść państwa K. z Gdańska. Sprzedający powyższą nieruchomość Wiśniewski udał się do biura notarjalnego p. J. i za obietnicą łapówki w dolarach spowodował, że biuralistka nie przedłożyła kupującym ciążącego deputatu na nieruchomości, P. K., dowiedziawszy się o popełnionym oszustwie, zarzucił notarjuszowi p. J. w rozprawie sądowej w maju, że bióro jego, za odebraniem łapówki popełniło oszustwo na jego niekorzyść. P. notarjusz J. z biuralistką swoją Szczodrowską wystąpili naprzeciw p. K. ze skargą o obrazę czci. Przy rozprawie sądowej przyznała się biuralistka p Szczodrowska że sprzedający powyższą nieruchomość Wiśniewski przybył przed sprzedażą do biura, i obiecał jej dolary za schowanie i niepokazanie kupującym kontraktu deputatu. Powstało z owej okazji duże poruszenie w sali sądowej. Skarga, jak przewidywano, została przez sąd odrzucona z nałożeniem wszystkich kosztów biuralistce notarjusza p. Jacobsona. Następstwa dla pana notarjusza J. będą z pewnością bardzo niemiłe, bo będzie musiał szkodę przez to wyrządzoną państwu K. naprawić.

Z dalszych stron.

— **Gdańsk.** Nowy kościół katolicki. Zarządy parafji katolickich postanowiły wybudować nowy kościół, pod wezwaniem Matki Boskiej, ku czci katolików poległych podczas wojny swiatowej. Kościół ten stanie na terenie, w pobliżu bramy Żuławskiej, na Kneipab.

— **Baranowicze.** Nowa świątynia. W onegdajszą niedzielę J. E. biskup Miński ks. Łoziński dokonał aktu poświęcenia nowego, drewnianego kościoła w Baranowiczach, wybudowanego na miejscu dawnej kapliczki.

— **Gdańsk.** (Nowi senatorowie). Na posiedzeniu „Volkstagu" gdańskiego dokonano wyborów uzupełniających do Senatu w miejsce dwóch senatorów parlamentarnych frakcji niemiecko-liberalnej Luecka i Foerstera, którzy przed kilkunastu dniami ustąpili ze swoich stanowisk. Partja niemiecko-liberalna zaproponowała na opróżnione stanowiska byłego burmistrza Gdańska Baila i kupca Ernesta, którzy też zostali wybrani senatorami.

— **Gdańsk.** (Statystyka ruchu w porcie gdańskim) za tydzień od 15—22 października: Wywóz węgla w tygodniu sprawozdawczym utrzymał się na poziomie tygodnia poprzedniego. Węgiel wysyłany był głównie do Szwecji, Łotwy, Danji, Estonji i Kłajpedy. Dalszymi przedmiotami wywozu było zboże, drzewo i cukier.

W tygodniu sprawozdawczym przybyło do Gdańska ogółem 75 okrętów: 3 gdańskie, 10 duńskich, 36 niemieckich, 5 angielskich, 1 estoński, 2 fińskie, i 1 francuski, 3 łotewskie, 6 norweskich, 8 szwedzkich, (o ile chodzi o ładunek, to 12 okrętów zabrało ładunek mieszany, 1 siemie lniane i ładunek mieszany, 1 kamienie i ładunek mieszany, 1 kamienie, 1 smalec, 1 śledzie, 2 spirytus, 4 okręty szukały w porcie schronienia, 5 okrętów zabrało pasażerów, 3 okręty zabrały pasażerów i ładunek mieszany, 44 zaś okręty przybyły do Gdańska próżne.

W tym samym tygodniu opuściło port gdański 94 okręty (6 gdańskich, 12 duńskich, 43 niemieckich, 6 angielskich, 2 fińskie, 1 francuski, 1 włoski, 4 łotewskie, 3 norweskie, 1 polski). Na ładunek tych okrętów składały się następujące produkty: 13 okrętów z ładunkiem mieszanym, 11 z drzewem, 3 z drzewem i ładunkiem mieszanym, 1 z drzewem i zbożem, 13 ze zbożem, 1 ze zbożem i beczkami, 3 ze spirytusem, 1 ze zbożem i nierogacizną, 1 z cukrem, 1 z cukrem i solą potasową, 3 ze śledziami, 1 z ładunkiem koni, 1 z materjałami wybuchowemi, 22 z węglami, 4 okręty pasażerskie, 4 pasażersko-towarowe, 6 szukało w porcie schronienia a 5 opuściło port bez żadnego ładunku.

Ruch pasażerski wykazuje w tygodniu sprawozdawczym następujące liczby: w przejeździe 161 osób, w wyjeździe 384 osób.

— **Warszawa.** (Mściwy karzełek.) Silne indywidualności bywają często małego wzrostu, jak to najłatwiej wywieść na przykładzie. P. Hipolit Burzyński, mężczyzna ogromny, stojąc w ogonku przed kasą na Dworcu Głównym, ujrzał, jak przed nim jakaś maleńka figurka kilkoletniego chłopca wspina się na palce, by dostać się do parapetu okienka. Niewiele myśląc, potężny obywatel podniósł drobną figurkę do góry, wstawiając ją w okienko kasy. Rzekomy chłopczyk obejrzał się i na p. Burzyńskiego wyjrzały z pomarszczonej twarzyczki oczy człowieka dorosłego. Nim zaskoczony obywatel zrozumiał, że ma do czynienia z karzełkiem, mignęła mu przed oczyma drobna piąstka i otrzymał uderzenie w policzek. Nie wiedząc co zrobić z tym fantem p. Burzyński położył obraźliwego liliputa na kolano i poczęstował go kilkoma ojcowskiemi klapsami. — Jak pan śmie! Mógłbym być ojcem pana — oburzył się strasznie liliput. Zdawało się, że zajście na tem wygasło. Gdy jednak p. B. wychodził na peron, wrzasnął potężnym głosem i podskoczył sążniście do góry. Oto mściwy karzełek, jak się akazało, p. Czesław S, zaczaiwszy się z tyłu, ugryzł swego przeciwnika bardzo poważnie ani za wysoko, ani za nisko, tylko w sam raz. Zkolei oburzył się p. B. i zażądał od posterunkowego spisania protokółu.

— **Lwów.** (Swiętokradztwo.) W nocy 30 go października niewykryci złodzieje dostali się do kościoła S. S. Bazyljanek we Lwowie i zrabowali z ołtarza dwa srebrne pozłacane kielichy, z których jeden miał znaczną wartość artystyczną. Swiętokradcy wyrzucili komunikanty na ołtarz. Ponadto złodzieje rozbili drewnianą kasę, z której zrabowali 200 zł, oraz szafkę, gdzie znajdowała się drobna kwota i dwa pierścionki ślubne.

— **Kołomyja.** (Plaga wilków na Pokuciu). Z Kołomyji nadchodzą w dalszym ciąga niepokojące wiadomości o spustoszeniach, jakie wywołują stada wilków, pojawiające się na Pokuciu. Na niektórych połoninach wilki porywają dziennie kilkadziesiąt owiec. Stada wilków podchodzą zuchwale do siedzib ludzkich, co o tej porze jest rzeczą niesłychaną. Przed kilku dniami we wsi Sopowie, oddalonej o kilka kilometrów od Kołomyji, wilk porwał owcę, co wywołało niebywałą sensację w mieście. Dzienniki zwracają się do władz z prośbą o urządzenie wielkiej obłady, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo, że w ciągu zimy stada wilków będą jeszcze większe i groźniejsze.

Gdańsk. (Dzień Katolików Polaków.) Dnia 15 bm. odbędzie się tu w wielkiej hali targów gdańskich dzień Katolików Polaków, urządzony z inicjatywy gminy polskiej w Gdańsku. Protektorat objął ks. biskup O'Rourke. Obrady zjazdu poprzedzone będą mszą pontyfikalną, odprawioną w kościele św. Stanisława.

Ostatnie telegramy.

Przesilenie browarniane w Czechosłowacji.

Przemysł browarniany w Czechosłowacji przechodzi ciężkie przesilenie. W roku bieżącym zamknięto w Czechach 20 browarów, z czego 6 w samej Pradze, a 2 w słynnem ze swojego piwa Pilźnie.

Odkrycie nowego sarkofagu w Egipcie.

W toku dalszych prac, związanych z odkryciem grobu Tutankhamena, natrafiono na nowy wspaniały sarkofag królewski.

O zakaz sprzedaży alkoholu w Danji.

Duńscy przeciwnicy alkoholu przygotowali projekt prawa, zabraniającego sprzedaży napojów wyskokowych. Projekt ten będzie w najbliższych czasach rozpatrzony przez komisję rządową.

Nieszczęście w kopalni angielskiej.

W jednej z kopalń w pobliżu Manchester zasypanych zostało 6 górników, z których 5 zmarło, a szósty jest ciężko ranny.

Demonstracje bezrobotnych w Gdańsku.

W Gdańsku odbyły się demonstracje bezrobotnych przy udziale kilku tysięcy osób. Pochód demonstrantów, przeciągnąwszy głównemi ulicami miasta, rozwiązał się.

Skazany minister bułgarski.

Przebywający w Pradze b. minister bułgarski w gabinecie Stambolijskiego Obov został in contumaciam (w nieobecności) skazany na 3 lata więzienia i 8 lat pozbawienia praw za przyjęcie łapówki w wysokości 35 tys. lewów.

Klęska Abd-el-Krima.

Do Marsylji przybył gen. Petain. Marszałek oświadczył, że wojska Abd-el-Krima są całkowicie otoczone i że nie należy się ich już obawiać. Działania wojskowe zostały ukończone, powiedział marszałek, wobec czego oddaję głos polityce.

Kradzież na poczcie niemieckiej.

W urzędzie pocztowym na dworcu w Rathenow zrabowano 50 000 marek złotych. Za schwytanie sprawcy kradzieży władze wyznaczyły 5000 mk. nagrody.

Pojedynek dziennikarzy włoskich.

W Rzymie odbył się pojedynek naczelnika redaktora „Flanti" Nenni'ego z dziennikarzem faszystowskim, Sucero. Redaktor Nenni został ranny.

Tajna drukarnia w Rydze.

W Rydze policja wykryła tajną drukarnię komunistyczną, której maszyny pochodzą z kradzieży w innych drukarniach. Aresztowano 10 osób.

Nieszczęście lotnicze.

Z Konstantynopola donoszą, że dwa samoloty, zdążające z Angory do Smyrny, spadły, przyczem obaj piloci zostali zabici.

Zderzenie się samolotów.

„Petit Journal" donosi z Montaigu w Wandei, że wskutek zderzenia się dwóch samolotów 3 osoby zostały zabite, a kilka odniosły ciężkie rany.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Wszystkie położne (akuszerki) pow. prosimy o przybycie we wtorek, dnia 10. 11. 1925 r. o godz. 10 przed poł do Pow. Kasy Chorych, celem umowy o zaległe składki miesięczne. Zarząd:
Rozkwitalska, sekretarka. Nieborowska, przewod.

Chojnice. Związek Urzędników Kolejowych, koło Chojnice. W czwartek, dnia 12. listopada br., o godz. 19-tej (7) zebranie w lokalu p. Jażdżewskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie członków wolnych od służby pożądane. Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie Zeńskiej Konferenji św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 11-go listopada o godz. 5-tej po południu w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. W piątek, dn. 13 bm. o godzinie 8 wiecz. w auli szkoły pow. zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej.

Wykład p. prof. Sicińskiego na temat: „Czego nas uczy przeszłość".

O liczny udział serdecznie prosi Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda gdańska.

z dnia 5 listopada 1925 r,

W wolnych obrotach.

Płacono za 100 zł. 87,02, guldenów przekaz 86,04 za dolara amer. 5,21, za funt szterlingów angielskich 25,20, guld, za 100 guldenów holend, —,—, za 100 franków szwajc. —,—, za 100 marek niem. rentowych 124,–.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 11. 1925 r.

Spędzono:	52	szt. bydła,	306	szt. świń,
	86	szt. cieląt,	210	szt. owiec,
		szt. wołów,		szt. buhaji,
		szt krów,	—	szt. kóz.
	—	szt. prosiąt.		

Razem 4078 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Woły

pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—86
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	—

III. Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	54—
c) miernie odżywione skopy i owce	40—

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	126—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—118
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	110—
f) maciory i późne kastraty	100—120

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

650

W sobotę, dnia 7-go b. m. o godz. 4.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami moja najukochańsza żona i matka

ś. p.

Marja z Szulców Kłopocka

przeżywszy lat 61.

Eksportacja od kostnicy Klasztoru Boromeusza odbędzie się we wtorek o godz. 4-tej po południu, pogrzeb w środę o godz. 10-tej.

Chojnice, dnia 9-go listopada 1925 r

Rodzina Kłopockich.